Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu. św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 28 47

Poznań, piątek dnia 19 stycznia 1934

Rok 29

„Elita sanacyjna" mówi o cnocie obywatelskiej!...

Jeszcze jeden projekt p. Cara — Tym razem w sprawie... „Legionu Zasłużonych"

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej poseł Car, jako referent przedstawił zasady statutu „Legionu Zasłużonych". Tą nazwą określono „elitę" obywatelską.

Statut zaznacza, że godność obywatela „Legionu Zasłużonych" nadaje Senat tym osobom, które się zasłużyły społecznie. Odebranie godności może nastąpić tylko na mocy wyroku sądu honorowego.

Organami „Legionu" są: kapituła, komitet kwalifikacyjny i sądy honorowe. Kapituła składa się z 30 senatorów, wybranych na trzy lata i sama wybiera sobie przewodniczącego. Sądy honorowe mianuje marszałek Senatu. Kandydatów do „Legionu" zgłaszać może każdy, kto korzysta z praw cywilnych i obywatelskich. Senat rozstrzyga o powołaniu kogoś do „Legionu" z „zasłużonych" bez dyskusji. Gdyby nikt nie zgłosił wniosku o uznanie zgłoszenia za niedojrzałe do rozstrzygnięcia albo jeśli wniosek taki upadnie, marszałek oznajmia, iż nadano godność „obywatela zasłużonego", poczem kapituła i właściwa komisja kwalifikacyjna włączają „zasłużonego" do kartoteki.

Nad tą koncepcją „elity" przemawiał tylko poseł Bittner (Ch. D.), który powiedział, że po roku 1926, po zajściach z gen. Malczewskim, gen. Zagórskim, posłem Zdziechowskim, red. Mostowiczem, po Brześciu i po usunięciu profesorów uniwersyteckich, dzisiaj właśnie mówić o cnocie obywatelskiej jest bardzo niebezpiecznie.

Po przemówieniu posła Bittnera poseł Car oświadczył, że prowadzenie dyskusji nad tym projektem byłoby czczą dialektyką. Dlatego zgłasza wniosek: Komisja przyjmuje tezy, zgłoszone przez referenta generalnego i uznaje je za podstawę do dalszej pracy nad redakcją ustawy konstytucyjnej. Wniosek ten głosami B. B. uchwalono. Zaraz potem poseł Car postawił drugi wniosek, że komisja postanawia złożyć Sejmowi sprawozdanie ze swych dotychczasowych prac. I ten wniosek również uchwalono.

Zwłaszcza drugi wniosek wywołał duże zdziwienie w sferach parlamentarnych, gdyż dotychczas komisje przedkładały Sejmowi projekty ustaw przez siebie opracowanych względnie sprawozdanie o wnioskach poselskich, ale nigdy nie występowały przed Sejmem z tezami. Co się kryje za tym drugim wnioskiem narazie niawiadomo. (w)

W Golencinie

— Patrz no Antek, to jest „szport na kiju".

Bony funduszu inwestycyjnego

Warszawa. (Tel. wł.). We czwartek wylosowano w pierwszych 10 serjach następujące bony funduszu inwestycyjnego: 19.692, 13.098, 30.044, 20.671, 08.771, 13.653, 06.721. (w)

Pod gruzami 2 szpitali

Kalkuta. (PAT.) Według otrzymanych tutaj, nie potwierdzonych jeszcze wiadomości, w Darbhanga zawaliły się dwa szpitale. Pod gruzami zginęło około 400 chorych. Zdołano uratować tylko jednego.

Zawalił się również pałac maharadży.

Z zakulis działalności firmy „Mopol"

czyli jak Holendrzy poszkodowali skarb państwa na 4 mil. zł

Gdynia. (Tel. wł.). Z więzienia śledczego w Starogardzie zwolniony został za złożeniem kaucji inż. Korwin-Kamieński, dyrektor firmy „Mopol" w Gdyni.

Firma „Mopol" została założona w roku 1932 jako polskie przedsiębiorstwo dla połowu śledzi w morzu Północnem. Na zasadzie umowy z min. przemysłu śledzie, zwożone przez firmę „Mopol" pod polską banderą, wolne były od cła, które wynosi 38 zł od beczki. Ponadto firma otrzymywała 8 zł od każdej beczki śledzi oraz 2 tysiące zł rocznie za każdego szkolonego polskiego rybaka. Kapitał zakładowy tej firmy miał być w 51 procentach polski. Reszta kapitału akcyjnego miała być w rękach Holendrów, przedsiębiorców śledziowych z Rotterdamu.

Niedawno powstały liczne podejrzenia co do działalności firmy „Mopol". Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że w „Mopolu" pracowały wyłącznie kapitały holenderskie a kapitał akcyjny okazał się fikcyjny, gdyż nie został nigdzie wpłacony. Dyrektor i akcjonarjusz inż. Kamieński był tylko figurą, wysuniętą przez Holendrów. W ten sposób, według obliczeń przedstawicieli sfer gospodarczych miasta Gdyni, firma „Mopol" zdołała poszkodować skarb państwa na około 4 miljony złotych, które wraz z normalnym zyskiem, osiągniętym ze sprzedaży śledzi, popłynęły do kieszeni holenderskiej.

Wysokość i wartość kapitałów, inwestowanych w Gdyni przez firmę „Mopol" ocenia się w najlepszym razie na 40 tys. zł. (x)

192 miljony deficytu

Administracja państwa kosztuje półtora miljarda złotych

Warszawa (Tel. wł.) Dochody państwowe w grudniu ub. roku osiągnęły wysokość 175 miljonów, a wydatki 193,7 miljonów, a więc grudzień przyniósł deficyt w wysokości 18 miljonów. Od początku roku budżetowego, tj. od kwietnia 1933 roku do 1 stycznia bież. roku dochody państwa wyniosły 1.389 miljonów a wydatki 1.581 miljonów, w ciągu więc tych 9 miesięcy deficyt bieżącego roku budżetowego wyniósł 192 miljony. Z pośród wydatków państwowych wydatki związane z administracją państwa stanowią 1.526 miljonów. (w)

W niewoli u piratów

Szanghaj. (PAT). Piraci, którzy napadli na statek „Pooan", zażądali za dziewięciu zakładników okupu w wysokości 1 i pół miljona dolarów.

63 rocznica Rzeszy i cesarstwa

Berlin. (PAT). W całych Niemczech obchodzono wczoraj uroczyście 63 rocznicę ogłoszenia Rzeszy i cesarstwa. Miasto udekorowano flagami. Pod pomnikiem Wilhelma I złożono liczne wieńce.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślano, że działalność wodza nar.-soc. Hitlera ma właśnie na celu zrealizowanie rozpoczętego wówczas dzieła, zjednoczenia w duchu wielkich Niemiec.

Defraudacja w żydowskim banku

Warszawa. (Tel. wł.). Według doniesień prasy „sanacyjnej", aresztowano w Wyszkowie n. Bugiem kilku dyrektorów i członków zarządu żydowskiego Banku Ludowego po dokonaniu rewizji ksiąg bankowych, które wykazały brak w kasie przeszło 700 000 zł (!!).

Głównymi obwinionymi są dyrektor Jankiel Przemiarower, prezes zarządu Moszek Joskowicz i wiceprezes Ela Goldman, którzy wypierają się winy, lecz którym winę już udowodniono.

Aresztowania te wywołały wielkie wrażenie nietylko w samem Wyszkowie i okolicy, lecz także w Warszawie, gdyż działalność banku sięgała do kół żydowskich Warszawy.

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) W 10-ym dniu ciągnienia IV klasy P. L. K. większe wygrane padły na nr. następujące:

20 000 zł na nr. 85 971.
15 000 zł na nr. 22 765,
10 000 zł na nr. 3 661, 8 101, 68 959, 89 626, 101 259, 107 175, 114 772 i 129 020.

Ten ma szczęście

Warszawa. (Tel. wł.) P .Z. H., były dyrygent popularnej orkiestry warszawskiej, już po raz trzeci wygrał na loterji. W 1932 r. wygrał 50 tysięcy, w roku ubiegłym 150 tysięcy a w roku 1934 — 20 tysięcy.

Prawdziwy szczęściarz. (w.)

Targi od 26. IV. — 6. V.

Dyrekcja Targów Poznańskich rozpoczęła wysyłkę zaproszeń do uczestnictwa w Targach Międzynarodowych, które w roku bieżącym odbędą się w czasie od 29 kwietnia do 6 maja. (kl)

W kraju i w świecie

— **Tajna policja skonfiskowała** mienie zbiegłych zagranicę przywódców marksistowskich i dawnych organizacyj lewicowych. M. in. zasekwestrowana została nieruchomość przywódcy soc.-dem. Welsa oraz pisarza Arnolda Zweiga.

— **Amerykańscy i angielscy strzelcy morscy**, którzy wysadzeni zostali w Fu-Czen na ląd dla ochrony obywateli tych państw, powrócili na statki. Władze rządowe przywróciły w mieście porządek.

Echa łódzkie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Łódź, w styczniu.

Korespondent łódzki „Kurjera Poznańskiego" zamieszcza następujące aktualne uwagi na łamach tegoż pisma.

W sympatycznej „Ziemiańskiej" (ul. Piotrkowska) przytulnie jest i przemiło. Choć po godzinie 10 wieczorem bardzo ciasno z powodu — wiadomo — „nasi"... Łdzki świat „kulturalny", t. zn. żydowscy bankierzy, przemysłowcy, dziennikarze, kupczykowie przychodzą tu wytchnąć po całodziennych, wciąż jeszcze niezłych, interesach i posłuchać satyry, czyli słów kilku m. in. o sobie.

Satyra „dęta, cięta i zerżnięta", głosi hasło szopki, wystawianej w „Ziemiańskiej" z wielkiem i — powiedzmy szczerze — zasłużonem powodzeniem.

Dowódzca łódzkiego O. K. gen. Małachowski ma nowe zmartwienie. Naturalnie w szopce. Oto była u niego — wedle szopki — delegacja bojowej organizacji żydowskiej Żabotyńskiego ze skargą na to, że jej świetnie wyekwipowane oddziały łódzkie chciały ruszyć na pomoc swym gnębionym przez Arabów pobratymcom w Palestynie i musiały... zawrócić z drogi, ponieważ pod Łodzią, na polach, jakieś pewne endeki (?) kamieniami rzucały w kierunku maszerujących oddziałów.

A wogóle i w szopce i w życiu najwięcej tematów dostarczają nadchodzące wybory do samorządu łódzkiego. Akcję przedwyborczą zapoczątkowali Żydzi z „Republiki" i „Expressu Ilustrowanego" mniejwięcej tak, jak to „sanacja" zrobiła w Poznaniu z owym sławetnym na całą Polskę [illegible]nem dynamitu i bomb" w domu Stronnictwa Narodowego. Tyle, że akcja żydowska w sprawie śp. inż. Gerlicza wzbudziła jeszcze większy wstręt. Dzisiaj jest coraz bardziej widocznem, iż w „wielkej aferze", zwanej przez żydowskie pisma łódzkie i przez krakowski „I. K. C." „polską Kreugerjadą", wszystko od a do z było wyssane z palca. Nic więc dziwnego, że „sanacja" łódzka z takiego sukursu wyborczego swego sprzymierzeńca jest wyraźnie niezadowolona i w sprawie śp. inż. Gerlicza trąbi na odwrót. Ale to sytuacji nie uratuje. Nie uratuje również sytuacji naczelne hasło wyborcze, rzucone na zebraniu „sanacyjnem" w kinie Stylowem, na którem przemawiali poseł B. B. Fichna i komisarz m. Łodzi p Wojewódzki: „Precz z polityką i partyjnictwem w samorządzie"! Bo w takim razie — w odniesieniu do Łodzi — znaczy to: precz z pomajowymi sojusznikami „sanacji", socjalistami i precz z samą „sanacją"! Bon Voyage! Życzymy szczęśliwej, jak po maju, wspólnej drogi.

Trzeba było w niedzielę ubiegłą patrzeć na tysiące rozentuzjazmowanych narodowców, młodych i starych, inteligentów obok robotnika, aby zorjentować się w prawdziwych nastrojach polskiego społeczeństwa łódzkiego. Tym ludziom fabrycznym w ich duchowej i materjalnej rozterce dzisiejszej, spokojne i pozytywne hasła Obozu Narodowego, dawniej niedostępne i obce, dzisiaj stanowią jedyną ostoję i oparcie. Hasła z kina „Stylowego" i różne obiecanki dawno im już kością w gardle stanęły.

Ale do tematu wyborczego powrócimy jeszcze chyba nieraz. Teraz mamy kłopoty bliższe nietyle sercu, ile — w własnej skórze. Choćby te nowe hocki klocki biurokratyczne z powodu... rewolucji socjalnej, czyli z powodu Ubezpieczalni Społecznej.

Takich kłopotów pracodawcy i pracobiorcy (nawiasem mówiąc, wielu pracobiorców odmówiło podpisania deklaracyj z powodu podwyższonych składek), dawno już nie mieli. I takich ogonków, jakie widziano w Łodzi w ostatnich dniach, nie widziano tu już dawno. Ostatni raz za czasów batiuszki... Wilhelma, w okresie okupacji.

Wielkie zaniepokojenie w sferach pracodawców i kupców wywołała rubryka na deklaracjach Ubezpieczalni Społecznej: „Czy ubezpieczony pobiera wynagrodzenie w naturze?" Czyżby to było ciche zalegalizowanie tego, co się dzieje w praktyce w zakresie dokonywania wypłat w naturze? Przypominają w związku z tem wypadek, że jedna z większych fabryk mebli giętych wypłaciła swoim robotnikom należność... krzesłami wiedeńskiemi. Majster fabryczny, któremu dość dużo się należało, musiał swój zarobek wywieźć z fabryki dwoma najętemi wozami. Jedna z cegielń zaproponowała swym robotnikom wypłatę cegłami. Wogóle wypłaty w naturze weszły na terenie Łodzi w system bardzo niebezpieczny i dla wytwórców i dla pracowników. Pewna fabryka np. wyrobów białych wypłaca swym robotnikom pensję tygodniową... madapolamem, ręcznikami, prześcieradłami kąpielowemi i t. p. Kończy się na tem, że robotnicy sprzedają towar w „konsumie" po niebywale taniej cenie i konkurują w ten sposób bardzo skutecznie z własnym warsztatem pracy, który potem zkolei robi plajtę.

I tak plajta za plajtą plajtę pogania.

M. Z.

Przeciw żydom wolno demonstrować

w Palestynie

Warszawa. Tel. wł.) Jak donoszą z Jerozolimy, przywódcy mahometańscy, zapowiadają urządzenie w całej Palestynie demonstracyj antyżydowskich.

Rząd angielski zgodził się na to, jednak pod warunkiem, że demonstranci nie będą mieli przy sobie broni ani pałek.

Zamieszkali w Palestynie Żydzi wyrażają zdumienie wobec tak nagłej zmiany polityki rządu upatrując w niej zbytnią ustępliwość wobec Arabów.

Krwawe rozruchy w Haifie

Z Haify donoszą, iż doszło tam do ostrego starcia między bojówką arabską a grupą Żydów, w czasie której dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Wśród Arabów znowu panuje olbrzymie podniecenie, wobec czego zachodzi obawa krwawych rozruchów w najbliższych dniach.

Podział Palestyny na arabską i żydowską

Dziennik arabski „Falastin", wychodzący w Jerozolimie, podaje, iż mandatowy rząd angielski Palestyny wygotował projekt podziału tego obszaru na dwa kantony, to jest żydowski i arabski.

Cały obszar mandatowy podzielony zostanie na „Erec Israel" i na „Syrję południową (arabską), przyczem miasta Jerozolima, Hebron, Betlejem, Nazaret i Safel jako miejsca święte zostaną uznane za jednostki samodzielne, podobnie jak i Haifa jako centralny port całej Palestyny.

Urzędowym językiem żydowskiej części kraju będzie hebrajski, a arabskiej arabski. Oba obszary otrzymają autonomję w sprawach szkolnictwa, higjeny i policji z własnym parlamentem, gdy natomiast sądownictwo, poczta, cła, obrona kraju kierowane będą przez rząd „centralny", złożony z delegatów obu obszarów i sprawujący funkcję egzekutywy pod przewodnictwem przedstawiciela rządu angielskiego jako łącznika między obu obszarami.

Żydowski tupet

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Jerozolimy, że grupa Żydów polskich w Tel-Awiwie zamierza zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie z prośbą o powołanie Żyda na opróżnione stanowisko konsula polskiego w Tel-Awiwie.

Węgiel polski w Londynie

Władze celne nie zgodziły się na wyładowanie transportu

Londyn. (PAT). Przywóz 1.600 tonn węgla polskiego, który wywołał silną reakcję w prasie angielskiej, przyjął obrót zupełnie nieoczekiwany.

Statek norweski „Lysakar", wiozący ładunek węgla polskiego, przybył na Tamizę wczoraj nad ranem. Wyładowywanie węgla do doków papierni „Bovater" miało się rozpocząć około godz. 3 popoł. Tymczasem na dwie godziny przedtem władze celne odmówiły pozwolenia na wyładowywanie węgla, twierdząc, że doki papierni „Bovater", gdzie stale wyładowywane jest drzewo i trociny, nie są należycie przystosowane do wyładowywania węgla.

„Evening Standart", wspominając o tem, podkreśla, że przywóz węgla do Anglji będzie jednym z tematów dyskusji, gdy w przyszłym miesiącu zaczną się rokowania polsko - brytyjskie w sprawie umowy handlowej.

Prasa angielska alarmuje opinję, donosząc na podstawie wiadomości z Warszawy, jakoby inne firmy angielskie zamówiły dalsze 6.600 tonn węgla polskiego.

Zjadł psa czy zakpił z magistratu

Łódź. (Tel. wł.) Marcin Pleciak, który otrzymał wezwanie do zapłacenia podatku za psa, wystosował do magistratu list treści następującej:

„Szanowny magistracie! Donoszę uprzejmie, że wobec wielkiego kryzysu i panującej nędzy, piesek mój został zjedzony i podatku płacić nie myślę".

Magistrat zarządził dochodzenia w celu sprawdzenia, czy Pleciak zakpił sobie z władz, czy też rzeczywiście skonsumował swego pieska.

Szpiegostwo we Francji

Paryż. (PAT.) Z Tulonu donoszą o aresztowaniu tam niejakiego Dantego Fancicari pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa. Fancicari przyznał się do winy wobec sędziego śledczego. Władze wojskowe obecnie badają, czy dokumenty, sprzedane przez Fanicari'ego, posiadają duże znaczenie dla obrony państwa.

Zaznaczyć trzeba, że szpiega ujęto dopiero po 4-miesięcznem śledzeniu jego działalności.

Nagłe zasłabnięcie

Na ulicy Gwarnej zasłabł nagle 25-letni robotnik Władysław Kamiński z Poznania (ul. Wierzbowa 8). Powodem zasłabnięcia było pęknięcie wrzodu w żołądku.

Ciężko chorego wniesiono do bramy, dokąd przybyło Pogotowie Lekarskie (55-55), które przewiozło Kamińskiego do szpitala miejskiego. (kl)

Krwawa bijatyka na Szamarzewskiego

Wczoraj na ul. Szamarzewskiego doszło do krwawego zajścia na niewyjaśnionem jeszcze tle.

Podczas bijatyki 32-letni robotnik Wiktor Piechowiak (ul. Szamarzewskiego 29) został ciężko poraniony toporkiem. Poranionego opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe poczem przewiozło go do szpitala miejskiego w stanie ciężkim. Piechowiak odniósł rany na głowie i twarzy.

Jako sprawców poranienia policja ujęła Edmunda Stefanowicza i Andrzeja Gałęzowskiego, mieszkających przy ul. Szamarzewskiego 29. (kl)

Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

89)

— Zastanowię się nad tem — rzekł Olifant.

Przyszedł na drugi dzień rano. Widział się z dyrektorem banku, w którym Triona lokował swoje wpływy. Nie dało się nic zrobić. Aleksy zamknął rachunek, a to, co mu zostało, podjął w gotowiźnie.

— Narazie niech to tak zostanie — poradził major.

Żegnając się, rzekł:

— O! żeby tak pani przyjechała do Medlow.

Wiedziała, że była chora. Czuła się chora. Ale nie ustąpiła.

— Nie. Muszę to znieść, choćbym miała umrzeć.

— Podziwiam bohaterstwo, tylko, że to nie wojna...

Wreszcie zjawił się Rowington. To już była ostatnia kropla udręki. Najr [illegible] i zapytał przez telefon o adres Triony — w ważnej sprawie. Oliwja odpowiedziała, że nie może podać adresu. W takim razie, czyby nie zechciała przesłać mężowi listu? Odpowiedziała przecząco. W takim razie, czy nie zechciałaby przyjąć go w dowolnej godzinie? Musiała się zgodzić. Oznaczyła godzinę. Przyszedł punktualnie.

Przyjęła go wystraszona i poruszona.

— Droga pani — rzekł gość, ujmując jej rękę w obie dłonie — gdzie się podział genjalny małżonek?

— Wyjechał zagranicę.

— Ale przecież wróci.

— Wyjechał na bardzo długo, w ważnej sprawie — wyrecytowała Oliwja.

Wskazała mu fotel. Usiedli.

— Domyśliłem się czegoś takiego z jego listu. Czy wspominał pani o pewnem swojem zarządzeniu?

— Nie rozumiem — odparła wykrętnie.

— Proszę — list...

Podał jej list Triony ze wskazówkami, dotyczącemi wypłaty dalszych dochodów literackich na jej ręce. Przerzuciła go szybko.

— W porzędku, proszę pana.

Rowington odetchnął z ulgą.

— Rad jestem, że pani wie. Myślałem... Ale w jakiejkolwiek sprawie wyjechał, powinien natychmiast wracać.

— Dlaczego? — zapytała z przykrem przeczuciem prawdy.

Starszy pan przesunął ręką po czole.

— Idzie o pewną stronę naszych wspólnych interesów, droga pani.

Oliwja wstała. On poszedł grzecznie za jej przykładem.

— Czy to ma co wspólnego z przyjęciem u państwa?

— Niestety, tak.

— Z pułkownikiem Onslowem i kapitanem Wedderburnem?

Spojrzał jej w oczy.

— Tak, proszę pani.

— Naopowiadali panu o moim mężu samych kłamstw.

— Oddałbym dziesięć lat życia za to, żeby pani nie zranić — rzekł tonem wielkiego żalu. — Ostatniej nocy nie zmrużyłem oka. Idzie o mój honor jako wydawcy. Ale mniejsza z tem. Więcej mi idzie o panią. Tylko pani może poratować mnie i męża. Onslow i Wedderburn przyszli do mnie z zapytaniem, czy książka „Przez Krew i Śnieg" była pisana bona fide jako wspomnienia osobiste?

— Tak — odparła Oliwja, opierając się plecami o ścianę.

— Pan Triona będzie musiał tego dowieść.

— Dowiedzie — rzekła dumnie Oliwja. — Co oni zamierzają zrobić?

— Ogłosić całą rzecz w prasie... Droga pani, czy pani nie widzi, w jakiem ja jestem fałszywem położeniu? Przepraszam, że panią ranię, ale ten list wskazuje na ucieczkę. Nie odważę się im tego powiedzieć. Naturalnie pan Triona wyjaśni nam wszystkie wątpliwości. Jestem tego pewny. Teraz pani rozumie, że powinien wrócić, choćby miał nie wiem jak ważne sprawy.

— Ro-zumiem.

— Więc pani napisze do niego?

Teraz musiała wyznać prawdę.

— Faktycznie, to nie wiem sama, gdzie on jest. Nie mogę się z nim skomunikować.

Wymowny wyraz twarzy Rowingtona wywołał w niej odruch nienawiści.

— Jak tylko to będzie możliwe, dam mu znać — odrzuciła.

— Koniecznie, proszę pani. Pani rozumie, że Onslow i Wedderburn uważają sobie to za obowiązek?

— Ale to są ludzie honorowi — rzekła Oliwja — i nie będą atakowali człowieka w jego nieobecności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

458 tysięcy dzieci niema w Polsce możności uczenia się

a zdaniem premjera wszystko rozwija się najlepiej

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj od rana aż do późnej nocy toczyły się obrady komisji budżetowej nad budżetem min. oświaty, który zawsze był i jest przedmiotem bardzo obszernych i długich debat.

Debaty z każdym rokiem dają dowód, jak w ślad za rządami „sanacyjnemi" postępuje redukcja wydatków na oświatę przy jednoczesnym wzroście potrzeb. Suma wydatków wynosi w preliminarzu na rok 1934-35 niespełna 312 miljonów, tj. o 150 miljonów mniej, aniżeli w roku 1929 a o 18 miljonów mniej, niż w roku bieżącym. Najbardziej wymowna jest cyfra, stwierdzona zresztą przez ministra oświaty, że wskutek braku środków i szkół ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym, nie mających możności uczenia się, wynosi 458 tysięcy.

Dla ratowania budżetu utworzono rozmaite fundusze. Dochody swe powiększa min. z opłat uczniów i studentów, co jest oczywiście bardzo znacznem obciążeniem materjalnem dla uczących się a przedewszystkiem ich rodziców, a co obala zasadę bezpłatnego nauczania.

Przemówienie premjera i min. oświaty

Po kilkugodzinnym referacie obszerne przemówienie wygłosił premjer i minister oświaty Janusz Jędrzejewicz, który stwierdził, że kryzys gospodarczy nie pozwala na realizowanie programu szkolnego, zakreślonego w początkach naszej niepodległości.

W ramach obecnych warunków, zdaniem premjera, wszystko rozwija się najlepiej. Dążeniem rządu jest ugruntowanie wychowania sił młodych przez wprowadzenie w życie nowego ustroju szkolnego. Wychowanie musi być u nas na pierwszem miejscu w interesie państwa i służby dla państwa, to wcale nie jest sprzeczne z interesem narodu.

Główny nacisk położył minister na zmianę, dokonaną w szkolnictwie wyższem, akademickiem i oświadczył, że zapowiedzi opozycji podczas obrad nad ustawą o szkołach akademickich w roku ubiegłym w Sejmie nie spełniły się. Żadnego wstrząsu w uczelniach nie było za wyjątkiem zaburzeń na Uniwersytecie Warszawskim, podczas których użyto rewolwerów, wobec czego rząd zmuszony był zamknąć uniwersytet i zarządzić nowe wpisy. Pozatem młodzież podporządkowała się rozporządzeniom rządu o stowarzyszeniach i szkołach akademickich a jednocześnie dopuszczone zostały organizacje jednouczelniane.

Mówiąc o wyznaniach, minister podkreślił, że w sferach duchowieństwa katolickiego gruntuje się zrozumienie właściwego stosunku, który na podstawie konkordatu powinien być zachowany wobec państwa.

PARTYJNICTWO POD POKRYWKĄ PAŃSTWOWOŚCI

Poseł Czapiński (PPS.) zarzucił, że hasło państwowości ma u nas charakter pseudonimu, że pod tą formą występuje poprostu pewne określone partyjnictwo. Mówiąc o programach szkolnych i wycieczkach, urządzanych dla dzieci, opowiedział zabawny fakt, że w programie wycieczek jest oglądanie przez dzieci szkolne urzędów podatkowych. Co do szkół wyższych, wbrew temu, co mówił minister, że wstrząsu nie było, mówca uważa, iż jest przeciwnie. Wstrząsy te są istotnie ogromne, skoro zabrano szereg wybitnych profesorów. Następnie mówca obszernie omawiał rugi profesorskie, szczególnie podkreślając zlikwidowanie katedry kultury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, którą to katedrę piastował prof. Koc.

Zarówno poseł Czapiński jak i następny mówca poseł Langer (ludowiec) podkreślili, że represje w stosunku do profesorów uniwersyteckich są zemstą za ich stanowisko w sprawie brzeskiej.

ZAMIAST POLSKIEJ — CHIŃSKA KULTURA

Poseł Langer podniósł, że w Krakowie zniesiono katedrę kultury polskiej a w Warszawie utworzono katedrę kultury chińskiej.

Poseł Ponikowski (Ch. D.) poruszył sprawę wprowadzenia policji w szeregi nauczycielskie i zwrócił uwagę, jak niebezpieczne jest branie przez nauczycielstwo czynnego udziału w akcji politycznej. Nauczycieli bowiem nie ocenia się obecnie według pracy w szkole, ale według przynależności do B. B. i według realizacji przez nich t. zw. wychowania państwowego. Rzeczywistość wykazała, że obawy świata profesorskiego i naukowego, wypowiedziane z powodu nowej ustawy szkolnej, były słuszne.

Poseł Polakiewicz polemizował z wywodami opozycji, stwierdzając, że przyjęta przez naszą konstytucję zasada bezpłatnego nauczania jest, jak się wyraził, absurdalna.

Mowa posła Korneckiego (Klub Narodowy)

Obszerne przemówienie wygłosił poseł Kornecki (Klub Nar.), który stwierdził, że w szkolnictwie wyższem redukcje wynoszą 34 proc. Jeżeli chodzi o skutki reformy szkół wyższych, to daje się odczuwać, że przy likwidacji katedr załatwiono porachunki polityczne.

Mówca poruszył sprawę subwencyj dla takich instytucyj jak Akademja Umiejętności, Tow. Naukowe i Warszawskie Tow. Historyczne. Wprowadzenie oszczędności może doprowadzić do likwidacji tak poważnych instytucyj. Następnie poruszył sprawę rozmaitych opłat, które prowadzą do tego, że 9 procent budżetu min. oświaty pokrywa się z kieszeni ludności. Opłaty te wynoszą prawie 30 miljonów złotych. W niektórych sprawach zapał reformistyczny idzie bardzo daleko. Np. mundurki szkolne. Może wprowadzenie ich było wskazane, ale po co jeszcze numerki. Mamy zgórą 300 tysięcy dzieci szkolnych, którym szkoły kazały kupować po trzy numerki. Każdy numerek kosztuje 1,20 zł, a więc nowy wydatek w kwocie 1 miljona złotych.

W końcu mówca porusza sprawę szkół prywatnych i zadaje pytanie, czy min. zależy na tem, aby szkoły te istniały, czy też pragnie ich likwidacji. Obecnie bowiem wskutek zarządzeń rządu szkolnictwo prywatne zupełnie chyli się ku upadkowi.

ŻYDOWSKIE „TRZY GROSZE"

W dalszym ciągu dyskusji przedstawiciele mniejszości narodowych skarżyli się na rzekome krzywdy, a poseł Sommerstein poruszył sprawę żydowską, dowodząc, że Żydów-lekarzy nie przyjmuje się do kas chorych.

Poseł Sanojca: — W Kołomyi w kasie chorych są sami Żydzi.

Pos. Sommerstein: — Jeżeli są, to ich pewnie usuną.

Przewodniczący Byrka: — Panie pośle, wychodzi pan poza ramy dyskusji nad budżetem min. oświaty.

Pos. Sommerstein: — Przecież pan premjer wyraźnie oświadczył, że traktuje zagadnienia oświatowe w przekroju społecznym.

Byrka: — Ale pan nie jest premjerem.

TROSKA O DUSZE DZIECI

Pos. Balicka (Klub Nar.) zwróciła uwagę, że w dzisiejszym systemie wychowawczym stosuje się wobec młodzieży przymus. Narzuca się młodzieży szkół średnich popieraną przez rząd „Straż przednią", będącą ekspozyturą „Legjonu Młodych", a ideologja „Legjonu Młodych" domaga się zreformowania rodziny i upaństwowienia wychowania. Taka ideologja została wypróbowana w Rosji, gdzie wychowano państwowca o duszy barbarzyńcy.

Pos. Jaworska z B. B. jest zachwycona obecnym systemem rządzenia i wychowania. Wszystko się jej podoba. Nawet wycieczki do urzędów podatkowychh uważa za słuszne, bo obecny program wychowania ma nastawienie gospodarcze.

Po przemówieniu pos. Bieleckiego (Klub Nar.), który mówił o młodzieży akademickiej i o panującym wśród młodzieży bezrobociu, jeszcze raz przemawiał min. Jędrzejewicz.

Obrady zakończono około godz. 2 w nocy. (w.)

Strzały przed gmachem poselstwa niemieckiego

Demonstracja żydziaka, którego wyrzucono z Rzeszy

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 13 nieznany osobnik po wyjściu z gmachu poselstwa niemieckiego wystrzelił dwa razy ze straszaka. Po przyprowadzeniu sprawcy do urzędu śledczego okazało się, że jest to Szyja Bachman, obywatel polski, który niedawno przybył z Rzeszy.

Po przesłuchaniu wstępnem Bachman został przekazany władzom śledczym.

Warszawa. (Tel. wł.). Około godz. 2 na ulicy Piusa XI przed gmachem poselstwa niemieckiego pewien osobnik dwukrotnie strzelił z rewolweru, mierząc w szyby biura poselstwa. Oba strzały trafiły w ścianę, nie czyniąc żadnych szkód. Sprawcę aresztowano. Był to niejaki Bachman, obywatel polski, pochodzenia żydowskiego. Na policji tłumaczył się, że był zdenerwowany, ponieważ w konsulacie nie załatwił swych spraw i natrafił na trudności dlatego, że jest Żydem. Dla demonstracji użył więc rewolweru.

Okazało się, że rewolwer był tylko zwyczajnym straszakiem. (w)

Dochodzenia w sprawie afery Stawiskiego

Dalsze rewizje i aresztowania — Echa afery w dyskusji parlamentarnej

Paryż. (PAT). Dochodzenia w sprawie afery Stawiskiego trwają dalej. Przesłuchano ponownie b. boksera Niemenczyńskiego oraz kilku funkcjonarjuszy i urzędników towarzystwa ubezpieczeniowego, w którem Stawiski ulokował swe fałszywe bony. W mieszkaniu b. red. „La Liberte", Eynarda dokonano wczoraj rewizji, przyczem znaleziono wiele interesujących dokumentów. Eynarda postanowiono zatrzymać w więzieniu mimo, iż skarży się on na chorobę nerek. Trybunał również postanowił zatrzymać w więzieniu redaktora „Midi", Dariusa i odrzucił jego prośbę o wypuszczenie go na wolność za kaucją. Decyzję tę zakomunikowano Dariusowi, sprowadzonemu do sądu z więzienia w kajdanach na rękach. Sędzia śledczy otrzymał oryginały listów Stawiskiego i zarządził ekspertyzę grafologiczną. Ekspertyzie poddane są również podpisane przez Stawiskiego czeki w liczbie 132, wystawione przeważnie na okaziciela.

Obrońca Tissiera zwrócił się z listem otwartym do władz sądowych, w którym wyraża zdziwienie, że dotychczas nie został postawiony w stan oskarżenia towarzysz Stawiskiego, niejaki Voix, na którego niewyraźną rolę wielokrotnie już wskazywano. Voix jak również i jego przyjaciółka Almares byli wczoraj przesłuchiwani przez sędziego śledczego.

Afera Stawiskiego znalazła swoje ucho we wczorajszej debacie parlamentarnej w Izbie deputowanych. Mianowicie dep. Henriot wniósł interpelację w sprawie ochrony oszczędności przed oszustami. W przemówieniu swem Henriot ostro atakował władze oraz kilku deputowanych i ministrów, którzy, zdaniem mówcy, osłaniają zbrodniarzy.

Zasypane dzieci

Berlin. (Tel. wł.). W mieście Wolgast kilkoro dzieci ukryło się w własnoręcznie wykopanym dole. W pewnej chwili ziemia zawaliła się, grzebiąc pod sobą 6-ro dzieci. Trojgu dzieci udało się uratować podczas gdy pozostałe poniosły śmierć wskutek uduszenia.

Przywołana pomoc przybyła zapóźno.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Zebranie naukowe i organizacyjne** Tow. Fizycznego odbędzie się we czwartek, 25 stycznia o godz. 18 w Zakładzie Fizyki Teoretycznej, ul. Słowackiego 4-6. Porządek obrad: 1) Prof. Pęczalski: „Dyfuzja soli w metalach". 2) Mgr. Arendt: „Wewnętrzna korozja cynka" 3) Sprawozdanie zarządu. 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Wolne wnioski.

KALENDARZYK

Piątek, 19 stycznia 1934.

Słońce: wschód 7,52 — zachód 16,15 — długość dnia 8 godzin 23 min.
Kal. rzk.: Henryk B. W., Marta — jutro Fabjan i Sebastjan.
Kal. słow.: Ratimir — jutro Sebastjan.

Zebrania

Dziś o 17 Koło Katechetyczne, w 30 szkole powszechnej ul. Garncarska;
o 19 Polskie Tow. Chemiczne — walne zebranie w zakładzie chemji farmaceutycznej, ul. Grunwaldzka 14;
o 19 Tow. Uczniów Handlowych — walne zebranie w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;
o 19,30 Pozn. I Klub Kajakowców — walne zebranie u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 20 Chór Męski „Echo" — próby w seminar. nauczycielskiem;
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Tum) — walne zebranie w Domu Katolickim na Śródce;
o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski z Tow. Chirurgów i Ortopedów, w klinice chirurgicznej U. P., ul. Długa 1
Jutro o 19 Komitet Zjednoczonych Towarzystw (Winiary) u p. Kotlińskiego.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Nitouche".
Teatr Polski: Dziś — „Arleta i zielone pudła"
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkiem".

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka „Nitouche", która dzięki pierwszorzędnej grze całego zespołu cieszy się wielkiem powodzeniem.

Zapowiedziany na sobotę, 20 bm., jedyny występ znakomitego tenora Michała Prawdzica w operze „Pajace" wzbudził wielkie zainteresowanie. — Jako druga opera odegrana będzie tego wieczora jednoaktowy melodramat Piotra Mascagniego „Cavalleria rusticana".

Z Teatru Polskiego

Dziś wypełniająca stale teatr po brzegi „Arleta i zielone pudła", na której publiczność śmieje się do łez.

Jutro popoł. przedstawienie od 25 gr. do 1 zł „Szklana góra". Wieczorem niezawodny „Dom otwarty".

Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro, w poniedziałek i wtorek fascynujący komedjo - reportaż intymnego życia kamienic wielkomiejskich „Pieniądz nie jest wszystkiem". Cały zespół z p. Hnydzińskim na czele zbiera huragany oklasków.

Świetna, rekordowa farsa „Zgorszenie publiczne" odegrana będzie ostatnie 2 razy z J. Zaklicką w roli czarnej tancerki w niedzielę o godz. 3,30 popoł. oraz w niedzielę o godz. 8 wiecz. po cenach popularnych.

Figura upiększająca dom spadła na przechodniów

Dwie osoby padły na bruk z roztrzaskanemi czaszkami

Bydgoszcz (Tel. wł.) 18. b. m. o godzinie 18-ej zdarzył się w Bydgoszczy wstrząsający wypadek. Mianowicie n aprzechodzących ulicą Gdańską Jana Krauzego oraz 15-letnią Irenę Mądrowską spadła dużych rozmiarów figura, upiększająca dom Jana Ostrowskiego. Krauze i Mądrowska padli na trotuar z roztrzaskanemi czaszkami. Na trotuarze pojawiła się struga krwi.

Na widok tego strasznego wypadku przechodnie pośpieszyli nieszczęśliwym na pomoc. Wkrótce też zjawiła się karetka pogotowia, którą nieszczęśliwych odwieziono do szpitala miejskiego. Stan ofiar jest bardzo groźny. Istnieje tylko mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Policja odgrodziła miejsce wypadku w celu ustalenia okoliczności, związanych z tą niezwykłą katastrofą.

Humor

Najlepszy...

— Mamo, dzisiaj odpowiadałem najlepej z całej klasy na lekcji zoologji.
— A coś opowiedział?
— Powiedziałem, że struś ma trzy nogi.
— Ale struś ma tylko dwie nogi!
— Tak, ale wszyscy koledzy twierdzili, że on ma cztery nogi. (Le Rire)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Dama Kier". Bohaterem filmu jest nowojorski szuler Babe Stewart. Ponieważ policja depce mu po piętach, Babe wyjeżdża do jakiejś prawincjonalnej dziury. — Tam poznaje uroczą bibljotekarkę Connie, z którą się żeni i wraca do Nowego Jorku. Connie wkrótce zorjentowała się, jak brzydki zawód uprawia jej mąż. Babe chciał ją początkowo porzucić, ale miłość do Connie zwyciężyła. Postanowił więc odcierpieć pewną karę w domu poprawczym, udając przed Connie, że wyjeżdża do Południowej Ameryki, aby móc rozpocząć nowe, uczciwe życie.

Film posiada w sobie coś z bardzo interesująco napisanego, ładnego i lekkostrawnego romansu kryminalnego. Jest to zasługą nietylko dobrze zbudowanego scenarjusza, ale i obsady aktorskiej: niełądnego ale bardzo miłego Clark Gable'a w roli szulera i pełnej wdzięku Carolli Lombard jako jego żony. Jest to film, który będzie się podobał publiczności. (Sz.)

Kino Oświatowe T. C. L. (dawn. „Stylowe") wyświetla film pod tyt. „Snouk". Akcja tego filmu rozgrywa się na dalekiej północy, wśród Eskimosów i przedstawia życie wsi eskimoskiej ze wszystkiemi jej radościami i troskami. Bohaterów filmu otacza potężny krajobraz: śnieżne pola, lodowate morze, góry. W filmie tym oglądamy interesująco pokazane połowy ryb, polowania na foki, walki z potentatem Północy — niedźwiedziem polarnym, polowanie na morsy, reny itd. Snouk jest dzielnym myśliwym. Ma córkę, o którą ubiega się dwu kandydatów. Pomiędzy rywalami rozgrywają się zawody w zręczności łowieckiej; silniejszy i zręczniejszy zdobędzie dziewczynę i odprawi z nią weselne gody.

W drugiej części interesującego programu — bardzo wesoła komedja, pełna ruchu i komicznych sytuacyj. (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla podwójny program. „Coraz wyżej" jest jedną z wesołych komedyj popularnego komika Harolda Lloyda. Słynie on ze swej sztuki akrobacyjnej, a tutaj ma obszerne pole do popisu. Haroldek chce się ożenić, a na to potrzeba pieniędzy. Gdy inne sposoby zawodzą, sprzedaje on pomysł efektownej reklamy. Aby zwrócić uwagę na reklamowaną firmę, ogłasza, że „człowiek bez nerwów" wspinać się będzie na szczyt wielopiętrowego gmachu tej firmy. Zamówiony akrobata zawodzi i Harold musi dokonać osobiście niebezpiecznej wspinaczki. Robi to tak, że widzowi często cierpnie skóra. Tem głośniejsze są wybuchy śmiechu w chwilach odprężenia.

Drugim filmem jest sensacyjny dramat p. t. „Bandyci przestworzy". Szajka bandytów chce wykraść szkatułkę z dolarami, stanowiącą cały majątek chłopca-sieroty. Wykradanie i odzyskiwanie szkatułki dostarcza materjału do efektownych przygód i awantur. (ver.)

Kino „Tęcza — Wilda" wyświetla film pod tyt. „Eskadra śmierci". Jest to t. zw. film lotniczy, którego akcja rozgrywa się gdzieś wśród pustkowi i gór Ameryki Północnej. Gwoździem filmu są efektowne pokazy lotów i trudnych lądowań w górach, gdzie jeden z lotników ratuje swego rywala.

Film jest zrobiony poprawnie. W rolach głównych — znane gwiazdy amerykańskie: Ralph Bellamy, Gloria Stuart i Slim Summerville. (Sz.)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18. 1. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.75	124.05	123.44
Holnadja	357.50	358.40	356.60
Kopenhaga	124.50	125.10	123.90
Londyn	27.83	27.97	27.69
Nowy Jork czek	5.51	5.54	5.48
Nowy Jork kabel	5.53	5.56	5.50
Oslo	140.—	140.70	139.30
Paryż	34.91	35.—	34.82
Praga	26.39	26.45	26.33
Sztokholm	143.70	144.40	143.—
Szwajcarja	172.08	172.51	171.65
Włochy	46.65	46.77	46.53
Berlin	210.75		

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.		40.75—40.50
4% poż. inwest.		105.25
4% poż. inwest. ser.		111.50
5% poż. konwers.		54.50
5% poż. kolejowa		49.75
6% poż. dolarowa		59.75—60.—
4% poż. premj. dol.		50.70
7% poż. stabiliz.		56.50—56.75—56.63
w drobnych		57.—57.13

Tendencja przeważnie słabsza

Akcje w złotych:

Bank Polski	85.—84.50—85.—
Starachowice	10.15
W. T. F. Cukru	18.—
M. T. K. Węgiel	9.—
Lilpop	10.50

Tendencja przeważnie słabsza

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 18. 1. 1934 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr. Berlin	191,00—193,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	158,00—160,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień - brow. wybor. fr. Berlin	180,00—187,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry fr. Berlin	178,00—185,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march.	171,00—178,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry od st. march.	169,00—176,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	156,00—164.00
Tendencja spokojna.	
Owies march. fr. Berlin	146,00—154,00
Tendencja bez obrotów.	
Owies march. od st. march.	137,00—145.00
Tendencja bez obrotów.	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,70— 32,70
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,70— 31,70
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska (41—70%)	25,70— 26,70
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	21,90— 22,90
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	12,20— 12,50
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,50— 10,80
Tendencja stała.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	32,00— 36,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	16,50— 17,50
Bób	16,50— 18.00
Łubin niebieski	11,75— 13,00
Kuchy lniane 37%	12,60
Kuchy z orzecha ziemn. 50%	10.50
Kuchy mielone 50%	11,00
Wytłoki suche	10,30—10,40
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,50
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,00— 9,10
Płatki ziemniaczane	14,40

Ogólna tendencja spokojna.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEMI

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Na wyprawy najpiękniejsze porcelanowe

serwisy stołowe do kawy, moki

dg 690 **krajowe i Karlsbadzkie.**

Na 6 osób 32 części . . . . . od zł **36,—**
Na 12 osób 101 części . . . . . od zł **160,—**

Garnitury szkła stołowego grawir. i rżnięte.

„Zawiercie" na 6 osób 31 sztk. . . . . od zł **30,—**
na 12 osób 61 sztk. . . . . od zł **56,—**

oraz najsłynniejszej fabryki kryształów **Val St. Lambert.**

W. JANASZEK, Poznań, ulica Jezuicka 1, Rok założ. 1896 Tel. 1303

ZAJĄCE
ostatnie dni sprzedaży
dopóki zapas starczy.
BAŻANTY szt. zł **2,80**
KURY 1/2 kg „ **0,85**
KACZKI 1/2 kg „ **0,90**
GĘSI 1/2 kg „ **0,80**
INDYKI — KRÓLIKI
Jaja wapien. mdl. zł **1,30**
Jaja świeże nowy produkt zł **2,00** — **Jaja** do picia eksportowe zł **2,30**
Masło deser. 1/2 kg **1,40**
poleca
Leszczyński Dom Eksportowy
Gwarna 11, Poznań, tel. 1927
portj. 888

DRÓB świeżo bity (młode kury, kapłony) 1/2 kg **80-90.** **Bażanty** z chodowli, duże tłuste szt. od 2,40-2,80. **Sarnina** 1/2 kg już od 10 gr. Wędliny Małopolskie. Wybór olbrzymi tylko w **Centrali Drobiu i Dziczyzny, Podgórna 10, telef. 11-07** zr 5182

23. ROZMAITE

Krawcowa
przyjmuje w dom i poza domem. Mateckiego 12, m. 14. zdg 16 037

Wypożycza
eleganckie ubrania smokingowe i frakowe korzystnie Ul. Nowa 1, I. piętro. rg 1230/31

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Książkowa - bilansistka
pisząca biegle na maszynie, z znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 13 945

Panna
znająca, roboty ręczne, cokolwiek szycia szuka posady gdzie będzie możność wyuczenia się gotowania, najchętniej w Poznaniu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 16 087

Praczka
czysto pierze 3 zł dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdg 16 003

Gospodyni
kucharka samodzielna uczciwa, pracowita, długoletnie świadectwa szuka posady do wszystkiego zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 15 361

Chłopiec
uczciwych rodziców szuka posady do posyłek w biurze. Oferty Kurjer Poznański zdg 15 350

Kucharka
gospodyni restauracyjna poszukuje posady. Skromne wymagania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 15 354

28. ROZRYWKA

Kino „Moje"
(dawniej Odeon) „Żółty Książę" z Ramonem Navarro i Helena Hayes. portj. 885

Przedpłata na miesiąc luty 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	**Poznań**	miesiąc **luty** 1934 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	**Poznań**	miesiące **luty, marzec** 1934 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia